



MIESIĘCZNIK PARAFII  
CHRYSYDUSA KRÓLA

**PRZYGOTUJCIE DROGĘ PANU,  
PROSTUJCIE ŚCIEŻKI DLA NIEGO ... (Iz. 40,3)**



*Adwent jest jak wiosna w przyrodzie, kiedy wszystko się odradza, jest świeże i piękne. Adwent ma być dla nas tym samym - ma nas odświeżać i utrzymywać w zdrowiu, byśmy byli zdolni przyjmować Chrystusa pod każdą postacią, w jakiej do nas przyjdzie.*

*W Boże Narodzenie przychodzi do nas jako Dzieciątko, małe, bezradne, całkowicie zależne od swojej Matki i od tego wszystkiego, co miłość matczyna może dać. To pokora Jego Matki sprawiła, że stała się służebnicą Chrystusa - Boga z Boga, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego. Zobaczmy i dotknijmy ukrytej wielkości i głębi ich pokory. Nie możemy czynić lepiej niż Jezus i Maryja. Jeśli naprawdę pragniemy, by Bóg był w nas, musimy poprzez pokorę wyzbyć się wszelkiego egoizmu, który jest w nas.*

## GRUDZIEŃ

- 3 grudnia (środa) - Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, kapłana.  
 4 grudnia (czwartek) - Wspomnienie św. Barbary, dziewicy i męczennicy.  
 5 grudnia (piątek) - początek triduum dla młodzieży żeńskiej przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP.  
 6 grudnia (sobota) - Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa.  
 8 grudnia (poniedziałek) - Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.  
 13 grudnia (sobota) - Wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy.  
 14 - 21 grudnia - Kwartałne Dni Modlitw w intencji prawdziwie chrześcijańskiego życia rodzin.  
 17 - 24 grudnia - Okres bezpośredniego przygotowania do Uroczystości Bożego Narodzenia.  
 25 grudnia (czwartek) - **Uroczystość Narodzenia Pańskiego.**  
 26 grudnia (piątek) - Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika.  
 27 grudnia (sobota) - Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty.  
 28 grudnia (niedziela) - Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.

\* \* \* \* \*

Okres Adwentu ma podwójny charakter. Jest czasem przygotowania do Uroczystości Narodzenia Pańskiego, przez które wspominamy pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi. Równocześnie jest to okres, w którym przez wspomnienie pierwszego przyjścia Chrystusa kieruje się dusze ku oczekiwaniu Jego powtórnego przyjścia na końcu czasów.

Z obu tych względów jest Adwent okresem pobożnego i radosnego oczekiwania. Rozpocznemy jego przeżywanie w I Niedzielę Adwentu, czyli 30 listopada. W tym czasie czytamy prorocтва Izajasza, pobudzające nas do ufności i Ewangelię o św. Janie Chrzcicielu, który zachęca nas do przygotowania się na przyjście Pana przez pokutę. Rozważamy przykład Matki Bożej przyjmującej Zbawiciela z uległością i oddaniem - uczestnicząc w Roratach. Chrystus objawia się nam jako światłość świata. Przez spowiedź adwentową wracamy do życia Bożego, albo jeszcze bardziej je pogłębiany. Módlmy się w tym czasie słowami jednego z hymnów adwentowych:

## Hymn

*W tym świętym czasie oczekiwania -  
Równajmy ścieżki naszego życia,  
By Pan nas zastał przygotowanych  
Na swoje przyjście.*

*Niech się obniżą wyniosłe szczyty,  
Niech się doliny podniosą w górę,  
A wszelka droga podąży prosto  
Do swego celu.*

*Bo już się zbliża Zbawiciel świata,  
Przynosząc światło zbłąkanym w mroku.  
I każdy człowiek zobaczy Słowo  
Wcielone dla nas.*

*A kiedy wróci na końcu czasów,  
By sądzić ludzi za ich uczynki.  
Niech jego łaska i miłosierdzie  
Przeważą winę.*

*Wielbimy Ciebie, Odkupicielu,  
I Twego Ojca z płomiennym duchem:  
Niech będzie chwała przez wieczność całą  
Najświętszej Trójcy. Amen.*

## ZNAKI I SYMBOLE WE MSZY ŚWIĘTEJ c.d.



Do odprawienia każdej Mszy świętej potrzeba kawałka praśnego nie kwaszonego chleba – takiego użył Jezus. Potrzeba też odrobiny prawdziwego gronowego wina. Chleb i wino były to podstawowe składniki pożywienia ubogich ludzi w Jerozolimie za czasów Chrystusa. Chrystus posługuje się tymi znakami, ustanawia Eucharystię na wzór pokarmu. Poucza nas, że jest nam potrzebny jak chleb

i napój. Bez Niego nie możemy żyć. „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. (J 6, 51–52).

Chleb i wino stają się poniekąd symbolem wszystkiego co zgromadzenie eucharystyczne przynosi od siebie w darze Bogu i co ofiaruje w duchu.

Chleb jest symbolem wszelkiej ludzkiej pracy, trudu, rozwoju. Niosąc Go w procesji do ołtarza, łączymy z Nim nie tylko pracę rolników i piekarzy, ale wszystkie miejsca ludzkiego wysiłku. Jezus przemieniając Go w Swoje Ciało nadaje wszelkiemu ludzkiemu działaniu sens, godność. Pragnie osiągnąć i uświęcić człowieka. Jezus stając się chlebem dla świata, pragnie także i nas uczynić pożywym chlebem dla ludzi.

Wino jest w liturgii symbolem wszystkiego co boli i co kosztuje. Ponieważ do wytworzenia wina potrzeba było zmiążyć winogrona w prasie i dopiero poddać fermentacji – stało się ono obrazem ludzkich cierpień. Łączy w swej symbolice ołtarz ofiarny z wszelkim ludzkim wyrzeczeniem i ofiarą. Krew Chrystusa łączy z sobą, oczyszcza i przemienia wszelkie nieszczęścia to, co nas miażdży i krzyżuje, czyni z tego kielich zbawienia. Postacie chleba i wina przypominają nam także według starej tradycji sięgającej czasów apostoelskich, że jesteśmy powołani do jedności z Chrystusem i między sobą. I w tym jest nasza wielkość. A więc w chlebie, w darze symbolizującym hojność Boga jest także nasz dar, część naszej ofiary. Praca ludzkich rąk jest symbolem ludzkiego czynu, cierpienia, trudu. Właśnie dzięki ofierze Chrystusa i naszej ten chleb ma się stać dla nas „chlebem życia”, chleb podstawa ludzkiej egzystencji, podstawowy składnik pożywienia, ma stać się materią Eucharystii. Tu powinna wyrażać się nasza wdzięczność za przekazany nam dar stworzenia i odkupienia, za dar jakim jest Chrystus i za przeobstwienie naszego życia Jego życiem.

Każda więc Msza święta staje się nam w tym świetle rzeczywiście ucztą radości, podczas której obecny Pan po dwóch tysiącach lat staje z nami i dzieli się po prostu swoim Ciałem i swoją Krwią, dając nam udział w swoim Boskim życiu. Tym samym już tu na ziemi daje nam

zasmakować w radości, która jest tam po „drugiej stronie”.

Wśród sprzętów potrzebnych do odprawiania Mszy świętej szczególne miejsce zajmują naczynia święte, a wśród nich kielich i patena, na których ofiaruje się chleb i wino, konsekruje i spożywa. Pierwsze kielichy były ze szkła. Ale już za czasów św. Augustyna wykonywano je z kosztownego materiału i tak pozostało do dnia dzisiejszego. Kielich swoją bogatą symbolikę zawdzięcza Biblii. Picie z kielicha uczy ofiarnej jest symbolem wspólnoty z Bogiem – tak było w czasie Ostatniej Wieczerzy.

Patena jest naczyniem liturgicznym na Hostię i komunikanty. Ze względu na swoje przeznaczenie, powinna być wykonana ze szlachetnego materiału. Szlachetność materiału apeluje o czystość duszy, do której w Komunii św. przychodzi Jezus Chrystus pod postacią Chleba. Patena również stawia uczestnikom Najświętszej Ofiary przynajmniej dwa pytania. Pierwsze dotyczy ofiary ze siebie – daru, który każdy powinien dołączyć do Niepokalanej Hostii. Drugie pytanie dotyczy Komunii św. - czy na tej patenie jest dzisiaj częśćka eucharystycznego chleba dla mnie i jak często posiłam się tym chlebem dającym życie wieczne.

To wszystko co jest sprawowane na ołtarzu przez Kapłana mocą Chrystusa jest wielkim misterium. Misterium ma strukturę symboli, przez to co widać trzeba sięgać do tego czego nie widać. „Rzeczy widzialne” tajemnicy Eucharystii to chleb i wino, obrzędy i słowa, które tworzą całą konstrukcję tego wydarzenia. Ale najważniejsze są „rzeczy niewidzialne”. I właśnie wtedy gdy Kapłan i zgromadzony lud sprawują Eucharystię mocą obecnego Chrystusa, można odczytać znaczenie tego symbolu. Kiedy więc Kapłan sprawuje Mszę św. w zespole obrzędów, słów, gestów i znaków, wtedy uobecnia się przejście Chrystusa z tego świata do Ojca. Uobecniają się owoce Jego męki. Gdy Kapłan mówi: „Oto wielka Tajemnica wiary” a my odpowiadamy „Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale” – wyznajemy przez to, że jesteśmy świadomi, że na naszych oczach dzisiaj, tutaj zmartwychwstał Chrystus dzięki zasłudze śmierci na Krzyżu nas wszystkich prowadzi do Ojca.

Uczestnictwo w Sakramencie Eucharystii jest zaś naszym własnym przejściem od grzechu do świętości.

Podczas przeistoczenia Kapłan mówi: „Pan wziął chleb w ręce, błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom mówiąc >Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy...<.

W liturgii eucharystycznej pierwszych gmin chrześcijańskich posługiwano się tym gestem od początku. Miał on pierwotnie znaczenie funkcyjne: po prostu trzeba było przełamać żeby go rozdzielić między obecnych. Ale ten gest ma jeszcze głębsze znaczenie.

Krystyna

## PATRONKA DOBREJ ŚMIERCI

Święta Barbara żyła w III wieku w Galacji – jest to kraina w półn. części Azji Mniejszej, znana z listów św. Pawła do Galatów. O życiu tej świętej dowiadujemy się w dużej mierze z legend, którymi przepojona jest prawda historyczna. Barbara była córką bogatego poganina Dioskura z Heliopolis. Był on człowiekiem porywczym, bezwzględny i bardzo przesadny. Jako poganin zagorzale czcił bóstwa i wypełnił ich posągami cały dom. Bardzo kochał swoją jedyną córkę Barbarę, którą Pan Bóg obdarzył wieloma zaletami. Była bowiem bardzo ładna, a przy tym nadzwyczaj zdolna, poważna i roztropna.

Ojciec, ulegając swemu dziwactwu i zapewne zazdrośny o swą jedynaczkę, postanowił ukryć ją przed ludźmi i przed światem. W tym celu wybudował wysoką wieżę, w której urządził mieszkanie i zamknął tam Barbarę, zapewniając jej wygody i posługę służących. Dioskur, widząc u Barbary chęć do nauki, umożliwił jej studia sprowadzając odpowiednich nauczycieli.

Barbara urodziła się i wzrosła jako poganka, lecz w miarę jak kształciła się, coraz lepiej rozumiała bezsens religii bałwochwalczej. Kiedy od swych nauczycieli dowiedziała się o istnieniu religii chrześcijańskiej, zapragnęła poznać ją głębiej i doprowadziła do tego, aby poznać Orygenesa z Aleksandrii. Był to znany na całym Wschodzie filozof i pisarz chrześcijański.

Pod wpływem Orygenesa Barbara zgłębiła prawdy wiary chrześcijańskiej i przyjęła chrzest. Poznała i pokochała Pismo Święte, a chcąc żyć radami Ewangelii, uczyniła dożgonny ślub czystości. Kiedy Dioskur dowiedział się o wszystkim, wpadł w wielki gniew i postanowił wydać Barbarę za mąż. Przygotował więc odpowiedniego dla córki kandydata i zaimponował jej Barbarze. Ta jednak stanowczo sprzeciwiła się zamążpójściu, a ojciec aby złamać jej opór nadal trzymał ją w wieży. Barbara z radością przyjęła ten ojcowski nakaz; poprosiła tylko, aby pozwolono jej wybudować w dolnej części wieży łazienkę. W taki podstępny sposób uzyskała zgodę ojca na wykonanie tajemnej kaplicy - gdyż to o nią, a nie o łazienkę czyniła zabiegi.

W kaplicy tej nie mogła umieścić ołtarza, ani świętych wizerunków, więc w miejscu ołtarza kazała zrobić trzy okna symbolizujące Trójcę Świętą, do której miała szczególne nabożeństwo. Tutaj w samotności oddawała się modlitwie i pogłębiała swą więź z Bogiem.

Po pewnym czasie ojciec widząc nieugiętą postawę

córki, przeniósł ją do pałacu, gdzie Barbara zobaczyła dom wypełniony pogańskimi przedmiotami kultu. Święta wyraziła swe oburzenie i udowadniała ojcu słuszność religii chrześcijańskiej, błagając, aby uznał jedyne i prawdziwego Boga. Na próżno! Dioskur wpadł we wściekłość i ulegając swej gwałtowności chciał sam pomścić zniewagę swoich bogów. Rzucił się więc z mieczem, aby zabić córkę lecz Barbarze udało się uciec do lasu. Przy pomocy służących Dioskur odszukał ją i publicznie oskarżył, że jest chrześcijanką. Chrześcijaństwo było wówczas oficjalnie zakazane i karane.

Podczas przesłuchania święta Barbara oświadczyła, że nic nie skłoni jej do odstąpienia od wierności Bogu, a jej pragnieniem jest, aby wszyscy ludzie poznali prawdziwego Boga. Obecny przy tym Dioskur zażądał skazania swej córki, gdyż ta w obecności najwyższego urzędnika znieważyla bogi cesarskie. Zapadł więc napierw wyrok biczowania, a na poranione różgami ciało nałożono ostrą włosienicę i zamknięto Barbarę w więzieniu. Tam objawił się jej Pan Jezus, obiecał wspierać w mękach i cudownie uleczył jej rany. Nazajutrz wielkorządca, widząc stanowczą postawę Barbary, jej wielką wiarę i gotowość oddania życia za Chrystusa, wydał okrutny wyrok. Ciało jej szarpano stalowymi hakami, przypalano pochodniami, a także usiłowano znieważyc jej dziewiczą skromność. Biografie podają, że Pan Jezus sprawił, iż Barbara prawie nie czuła bólu, a gdy obnażoną prowadzono przez miasto otoczyła ją taka światłość, że nikt nie mógł podnieść na nią oczu.

Na miejscu stracenia okrutny Dioskur uzyskał zgodę, aby własnoręcznie mógł ściąć głowę swej córki. Tak też się stało i po krótkiej modlitwie święta Barbara złożyła Panu Bogu ofiarę swego życia, a wykonawcą wyroku był jej ojciec. Pan Bóg nie pozostawił bezkarnie zbrodni, której dopuścił się Dioskur i wkrótce dzieciobójca zginął nagłą śmiercią, od uderzenia pioruna w pogodny dzień.

Święta Barbara czczona jest jako patronka dobrej śmierci, a także patronka tych, którzy są szczególnie narażeni na nagłą śmierć: górników, hutników, marynarzy, minerów, artylerzystów, strażaków, murarzy, architektów i więźniów.

Udokumentowane zdarzenia potwierdzają to szczególne pośrednictwo św. Barbary w Niebie dla otrzymania przed śmiercią łaski pojednania z Bogiem i przyjęcia Sakramentów świętych.

Barbara



## ŚWIĘTY MIKOŁAJ

*Wszystkie dzieci pamiętają o świętym Mikołaju, a czy święty Mikołaj pamięta o nich ...*

Już w listopadzie można zauważyć w księgarniach, sklepach zabawkowych czy różnorodnych butikach zaaferowanych rodziców. Z błyskiem w oczach chodzą oni od wystawy do wystawy, od stoiska do stoiska... . Oglądają, wyciągają, przebierają.



Jednak nie wszystkie dzieci mają szczęście mieć troskliwych rodziców, którzy każdego poranka budzą pocałunkiem ze snu, pocieszają, gdy przyjaciel zawiedzie, lub gdy w szkole się nie powiedzie...

Wiele dzieci jest boleśnie doświadczane przez brutalny los. Wskutek złych warunków panujących w rodzinnym domu albo chorób, uniemożliwiających swobodne funkcjonowanie w naszym społeczeństwie, muszą one opuścić rodzinne gniazdo już bardzo wcześnie. Tułają się po domach opieki lub ośrodkach wychowawczych.

W Sanoku o czym nie wszyscy wiedzą jest Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla dzieci specjalnej troski (ul. Konarskiego 10). Mieszka w nim obecnie pięćdziesiąt parę pensjonariuszy w wieku szkolnym. Dzieci przebywają w internacie od poniedziałku do piątku. Natomiast soboty, niedziele i święta spędzają w swoich domach, gdzie nierzadko czeka ich „chłód i osamotnienie”.

Dzieciaki w Ośrodku pozostają pod opieką wychowawców, którzy starają się interesująco wypełnić pozaszkolny czas. W tym celu organizowane są różnorodne zajęcia edukacyjno-wychowawcze, imprezy czy wycieczki.

Prężnie działają przede wszystkim, prowadzone przez jednego z wychowawców pana mgr Henryka Kozaka, kształtujące i twórcze „Wieczory z Po-

ezją”. Oto jak jedna z uczestniczek tych spotkań literackich, pisze o swoich zainteresowaniach:

„Na imię mam Mariolka. Bardzo interesuje mnie poezja. Nieraz próbuję coś ułożyć... . Dzięki mojemu wychowawcy panu Henrykowi, który sam pisze, wiem, że nie tylko liczy się nauka. Można mieć także inne zainteresowania... . Jestem bardzo szczęśliwa, że mogę uczestniczyć w Kółku Poetyckim”.

Poza tym istnieje koło muzyczne, fotograficzne, turystyczno-krajoznawcze.

Godna uznania jest praca Samorządu Uczniowskiego, który aktywnie włącza się w organizację różnych imprez. A tych nie brakuje... .

Co roku, przy współpracy z grupą Oazową z Parafii Chrystusa Króla odbywają się tradycyjne „Andrzejkki”, „Opłatek” oraz „Dzień Dziecka”. Początkiem grudnia do dzieci przychodzi święty Mikołaj z mnóstwem prezentów „z samego serca”.

Serce to najpiękniejszy dar jaki możemy ofiarować drugiemu człowiekowi... .

Dzieci specjalnej troski są szczególnie wdzięcznym „przedmiotem” naszej pracy. Za każdy przyjazny gest wspianiale wynagradzają. Nie żądają zbyt wiele od świata dorosłych. Pragną jedynie, zresztą jak wszystkie inne dzieci, szczerego zainteresowania i MIŁOŚCI!

Dzisiaj, kiedy święty Mikołaj przyjdzie do naszych maleństw, pomyślmy przez chwilę o dzieciach, które samotnie przeżywają radość z przyjscia świętego Mikołaja albo w ogóle pozbawione są tej radości ...

*„Serca małe urocząście  
Wyśpiewują swe pragnienia  
Gdyż Mikołaj jak czarodziej  
Pieśni dzieci w bajki zmienia”.*

(H. Kozak)



## „CAŁAŚ PIĘKNA JEST, MARYJO, I ZMAZY PIERWOTNEJ NIE MA W TOBIE”



8 grudnia Kościół na całym świecie obchodzić będzie święto Matki Najświętszej, najpiękniejsze ze wszystkich Jej świąt w całym roku kościelnym uroczystość Jej Niepokalanego Poczęcia. Kiedy mówimy o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Dziewicy - Matki Zbawiciela świata, mówimy o jedynym bezprzypadkowym i niepowtarzalnym przypadku wewnętrznego piękna człowieka, o jedynym Człowieku spośród wszystkich ludzi, zachowanym w takim stanie, w jakim człowiek był pomyślany przez Boga. Mówimy o człowieku, który zaistniał na świecie w stanie przyjaźni z Bogiem i w tym stanie istniał przez wszystkie lata swojego życia na ziemi - zawsze święty, zawsze w zgodzie z Bogiem, ze światem i z sobą. Przyszła Matka Odkupiciela świata poczęła się i narodziła jak my wszyscy, jeśli chodzi o fizyczną i biologiczną stronę tego zagadnienia - ale zupełnie inaczej zaczęła istnieć, jeżeli idzie o Jej stosunek do Boga. Od pierwszej chwili swego istnienia była święta, duchowo piękna, przez Boga ukochana i obdarowana łaskami, których żadne ludzkie słowo nazwać ani wyrazić nie jest w stanie. A wszystko przez wzgląd na Syna, którego miała być Matką ...

Pierwsze objawienie się Matki Bożej Niepokalanej miało miejsce w kaplicy domu Sióstr Szarytek w Paryżu 18 lipca 1930 r. Maryja ukazała się św. Katarzynie Labouré, zakonnicy tegoż zgromadzenia. Słowa Maryi zawierały wskazówki dla Zgromadzenia, jak również zapowiedź rewolucji lipcowej, która wybuchła w Paryżu w 10 dni później.

Drugie widzenie miało miejsce w listopadzie. Z tym objawieniem związany jest kult tzw. Cudownego Medalika. Matka Boża miała na sobie białą suknię z płaszczem srebrzysto - błękitnym oraz welon koloru jutrzeńki. Z jej dłoni wychodziły wiązki promieni o niezwykłym blasku, oznaczające łaski, które ona wyprasza dla ludzi. Stopy Maryi opierały się na kuli ziemskiej. W rękach także trzymała kulę, która przedstawiała glob ziemski. Wokół Najświętszej Panny utworzyło się coś, co przypominało obraz o kształcie owalu; złote litery układały się w słowa: „O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.” W chwilę później „obraz” z Maryją odwrócił się. Na drugiej stronie widniała litera „M” z krzyżem umieszczonym powyżej, a na dole dwa serca - Jezusa i Maryi. Matka Boża wskazując na obraz powiedziała m.in.: „Trzeba wybić medalik według tego wzoru, a osoby, które będą go nosić i które pobieżnie odmówią tę krótką modlitwę, cieszyć się będą wyjątkową mają opieką.”

Wykonany wg wzoru medalik szybko został uznany za cudowny; stąd przyjęła się nazwa Cudowny Medalik. Modlitwa wygrawerowana na medaliku wyjednała głośne cuda i nawrócenia. To były środki, przy których pomocy Niebo jakby potwierdzało rzeczywiście widzenia i prawdziwość relacji. Cudowny Medalik błyskawicznie zdobył świat i wpłynął na rozwój kultu Niepokalanego Poczęcia Maryi, zaś w 24 lata później Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu (1854 r.)

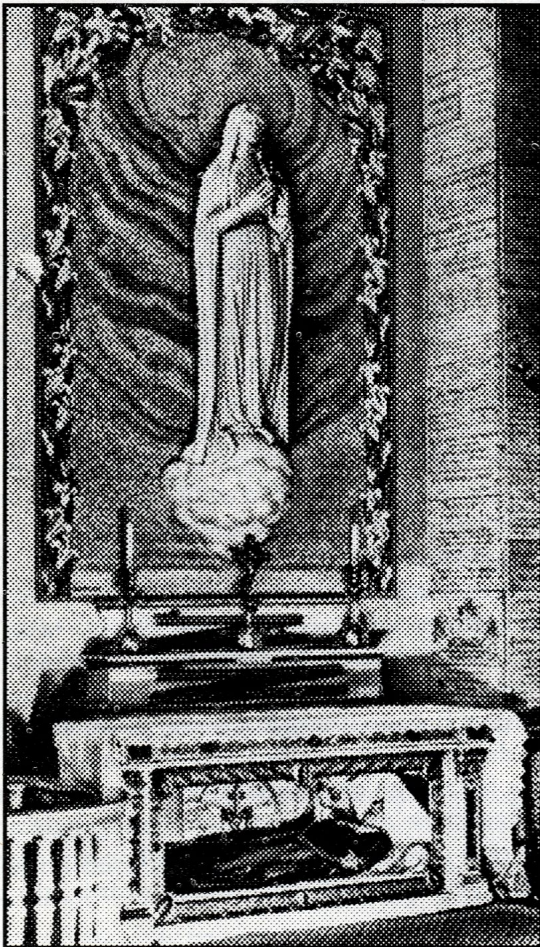
W cztery lata później (1858 r.) miało miejsce objawienie Matki Bożej w Lourdes. W grocie Massabielle, Maryja ukazała się 14 letniej Bernardecie Soubirous, przedstawiając się słowami: „Jestem Niepokalanie Poczęta.” Podczas osiemnastu wizji Niepokalana wzywała ludzi do modlitwy, nawrócenia i pokuty. Do naszych czasów w Lourdes wydarzyło się 50 tysięcy cudów, choć Kościół uznał tylko ponad 60. Lourdes stało się jednym z największych na świecie sanktuariów Maryjnych.

Powszechnie znane jest objawienie w La Salette (1846), a szczególnie w Fatimie (1917 r.). Tu i tam ogłosiła Maryja światu swoje orędzie, w którym położyła nacisk na obowiązek pokuty. W Fatimie jednak orędzie to zostało dokładniej sprecyzowane, było jakby „manifestem” Niepokalanej do świata, w którym stanowczo domaga się Ona poniesienia grzechów przez wszystkich ludzi i wejścia na drogę nawrócenia. Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi Dziewicy ma się stać dla ludzkości jakby gwiazdą, wskazującą na ideały ewangeliczne, które jedynie mogą uratować świat od grożącego mu stra-

sziwego kataklizmu. Ta groźba dla świata, podyktowana gniewem obrażanego Boga, jest najbardziej charakterystyczna w tym objawieniu. Cała ludzkość ma się poświęcić Niepokalanemu Jej Sercu i w Nim szukać pomocy. Wypełniając jedno z poleceń Maryi, papież Pius XII dokonał 8 grudnia 1942 roku poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi całej ludzkości, tak ciężko wówczas karanej niespotykaną dotąd w dziejach krwawą wojną.

W naszej Ojczyźnie kult dla Niepokalanej rozszerzył i umocnił św. Maksymilian Maria Kolbe. Istniejące od 80 lat Rycerstwo Niepokalanej, czasopismo „Rycerz Niepokalanej” i liczący 70 lat Niepokalanów to 3 główne ogniwa tego kultu. Nabożeństwa do Niepokalanej Maryi uczynił ojciec Maksymilian podstawą swego życia wewnętrznego, swego apostołatu i swej teologii. To właśnie w Niepokalanowie obiecał zdobyć świat dla Jezusa przez Niepokalaną i tej sprawie poświęcił całe swoje życie. Według jego myśli ośrodek ten miał być miejscem odnowy człowieka w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, miejscem powrotu do Boga w tejże tajemnicy.

„Całaś piękna jest, Maryjo, i zmaży pierworodnej nie ma w Tobie” - te słowa starodawnej antyfony oddają całe piękno Dziewicy Matki. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, święto wartości



Najświętsza Dziewica z Kulą ziemską  
i Relikwiarz św. Katarzyny.

i piękna całego ludzkiego życia, winno być - tak myślę - patronalnym świętem wszystkich tych ludzi, którzy mówią i piszą o pięknie życia człowieka i tym pięknem starają się żyć. Żyć pięknie po ludzku - czy to jeszcze coś mówi zdyszanemu współczesnemu człowiekowi? Czy tak bardzo uzależniony dzisiejszy człowiek jest w stanie jeszcze wyczuć, że piękno wyzwala, uspokaja, przywraca zdolność miłowania i przebaczenia? Właśnie w takim znaczeniu piękna można mówić o pięknie Niepokalanej Poczętej.

E.S.

\*\*\*\*\*

## Godzina łaski

*W godzinę łaski  
u stóp Niepokalanej  
staniemy  
i cóż powiemy  
najczulszej z Matek  
przeczystej Dziewicy  
W Przybytku Ducha Świętego  
złożmy ofiarę z życia  
z tego co było  
jest i będzie  
gdzieś kiedyś  
tutaj  
zawsze wszędzie  
nieogarnione  
myślą i słowem  
łzami zroszone  
grzechem zbrukane  
bólami niszczone  
strachem podszyte  
Wszystko już teraz  
Twoje na wieki  
Bez ograniczeń  
i bez przymusu  
Skryj nas pod płaszczem  
miłości Twojej  
obdarz nadzieją  
wiarą pokojem  
niechaj nas radość  
ogarnie święta  
czuwaj nad nami  
dniami nocami  
Niepokalanie Poczęta*

Leokadia Baran

## ODPUSTY W ŻYCIU KOŚCIOŁA c.d.

Przy odpuszczeniu zupełnym następuje całkowite darowanie kar doczesnych. Kto uzyskuje taki odpust, jest w stanie łaski, jak zaraz po chrzcie. Gdyby umarł, poszedłby do nieba. Zasadą jest, że można zyskać tylko jeden odpust zupełny w ciągu dnia. Aktualny wykaz odpustów zawiera kilkanaście czynności, do których przywiązany jest odpust zupełny (wystarczy wypełnić jedną z nich):

1. nawiedzenie patriarchalnych bazylik rzymskich w święto tytułu, w jakiegokolwiek święto nakazane lub raz w roku w innym dniu wybranym przez wiernego i odmówienie „Ojcze nasz” i „Wierzę”;
2. pobożne przyjęcie, chociażby przez radio, papieskiego błogosławieństwa Urbi et Orbi;
3. adoracja Najświętszego Sakramentu trwająca przynajmniej pół godziny. Nie ma warunku, by Najświętszy Sakrament był wystawiony, czy dotyczącego sposobu odprawienia adoracji;
4. pobożne uczestniczenie w Wielki Piątek w adoracji krzyża połączonej z jego ucałowaniem w czasie obrzędu liturgicznego;
5. udział w rekolekcjach trwających przynajmniej trzy dni;
6. wysłuchanie w czasie misji świętych kilku kazań łącznie z wzięciem udziału w zakończeniu misji;
7. pobożne uczestniczenie w uroczystym obrzędzie eucharystycznym, jaki ma zwykle miejsce pod koniec Kongresu Eucharystycznego;
8. przystąpienie do I Komunii św. i udział w takiej uroczystości;
9. odmówienie Różańca (cząstki) w kościele, kaplicy, rodzinie, wspólnocie zakonnej, pobożnym stowarzyszeniu, przy zachowaniu określonych w prawie warunków;
10. pobożne czytanie Pisma św. przynajmniej przez pół godziny;
11. nawiedzenie kościoła parafialnego w dniu święta tytularnego, podczas którego należy odmówić Modlitwę Pańską i wyznanie wiary;
12. odprawienie Drogi Krzyżowej przy zachowaniu warunków określonych w prawie;
13. odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych dokonane w czasie Wigilii Paschalnej;
14. dla kapłana sprawowanie Mszy św. prymicyjnej lub jubileuszowej w 25-, 50-, 60-lecie święceń, dla wiernych zaś pobożne w niej uczestniczenie;
15. nawiedzenie kościoła, w którym odbywa się synod diecezjalny i modlitwa „Ojcze nasz” i „Wierzę”;
16. wizytacja kościoła lub ołtarza w dniu konsekracji i odmówienie Modlitwy Pańskiej i wyznania wiary;
17. nawiedzenie kościoła lub kaplicy w Dniu Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych; odpust ten może być ofiarowany tylko za dusze w czyśćcu cierpiące.

Istnieje też szereg czynności, które obdarzone są odpustem cząstkowym, a w pewnych okolicznościach odpustem zupełnym. Pomijam je, ponieważ zajęłoby to wiele miejsca. Podobnie nie wyliczam tych wszystkich czynności, z którymi związany jest odpust cząstkowy. Ogólnie należy jednak powiedzieć, że katolik dostępuje odpustu cząstkowego, jeśli w trudach życia czy w czasie spełnia-

nia swoich obowiązków z ufnością wznosi myśl do Boga, dodając chociażby w myśli jakiś akt strzelisty. Tym odpustem jest też obdarzona pomoc dla bliźnich.

Chodzi tu o wszystkie uczynki miłosierne co do duszy i co do ciała, jeśli są spełniane z racji wiary i na korzyść potrzebujących, a nie dla jakichś osobistych ziemskich celów. Także z niektórymi modlitwami związany jest tego rodzaju odpust, np. wyznanie wiary, odmówienie litanii, „Pod Twoją obronę”, znak krzyża św. (przeżegnanie się) i inne. Odpust cząstkowy, inaczej niż zupełny, może być zyskiwany wielokrotnie w ciągu dnia.

Odpustu nie uzyskuje się automatycznie, ale po spełnieniu określonych warunków. Kan. 994 stanowi, że każdy wierny może zyskiwać odpusty cząstkowe czy zupełne albo dla siebie, albo ofiarować za zmarłych na sposób wstawiennictwa. To ogólne stwierdzenie prawodawcy nasuwa pytanie: kto konkretnie może uzyskiwać odpust?

Odpowiedź zawiera kan. 996, który postanawia: tylko ten jest zdolny do uzyskania odpustu, kto został ochrzczony, nie jest ekskomunikowany i znajduje się w stanie łaski, przynajmniej pod koniec wypełniania przepisanych czynności. Ponadto człowiek zdolny do uzyskania odpustu wtedy go rzeczywiście uzyskuje, gdy ma przynajmniej ogólną wolę uzyskania odpustu w odpowiednim czasie i wypełnia w należyty sposób czynności przypisane odpowiednio do nadania odpustu. Wymienione warunki wymagane są do uzyskania odpustów przede wszystkim cząstkowych. W celu uzyskania odpustu zupełnego muszą być spełnione jeszcze dodatkowo:

- sakramentalna spowiedź,
- komunia,
- modlitwa w intencjach Ojca św.,
- wyzbycie się jakiegokolwiek przywiązania do grzechu, nawet lekkiego.

W sytuacjach nadzwyczajnych, takich jak istnienie uzasadnionej przeszkody prawnej, jubileusze (np. jubileusz roku dwutysięcznego) oraz w niebezpieczeństwie śmierci warunki uzyskania odpustu zupełnego mogą ulegać określonym w prawie stosownym zmianom.

Podsumowując należy powiedzieć, że możliwość zyskania odpustów bądź dla siebie, bądź dla zmarłych jest przejawem Bożego miłosierdzia względem człowieka. Bóg w swym miłosierdziu pozwolił, aby każdy wierny poprzez dzieła pokutne i pobożne mógł przyczynić się do własnego zbawienia, jak również innych. Jezus Chrystus poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie uzdolnił każdego wierzącego, aby mocą Jego łaski mógł zadośćuczynić za popełnione grzechy, podejmując czynności pokutne. Zadaniem każdego chrześcijanina jest więc korzystanie z Bożego dobrodziejstwa, jakim jest odpust. Ponadto dzięki nauce o odpustach można lepiej zrozumieć sens ludzkiego cierpienia. Chcąc mieć więc udział w dobrodziejstwie, jakim są odpusty, należy zgłębiać naukę o ich celu i znaczeniu, którą Kościół podaje nam pod rozwagę, i podejmować ich praktykowanie, do czego Kościół nas zachęca.

## CZY POPEŁNIASZ TAKIE BŁĘDY ?

# KiW

Wielu rodziców i wychowawców często zadaje sobie pytanie: jak mądrze wychowywać? W praktyce pytanie to sprowadza się do dwóch kwestii - co należy czynić, i czego nie należy robić, aby wychowywać mądrze. Konsekwentne stosowanie tych zasad w wychowaniu dzieci może przyczynić się do poprawy stosunków w rodzinie.

**Podstawową zasadą mądrego wychowania jest akceptacja.**

Akceptuj swoje dziecko takim, jakie ono jest. Mamy tu do czynienia z zadziwiającym paradoksem - wielu rodziców nie potrafi akceptować swoich dzieci. Wynika to z różnicy między tym, jakie dziecko **jest** i jakie (według nich) **powinno być**. Brak akceptacji jest konsekwencją rozdzwieniu między wyimaginowanym obrazem dziecka a rzeczywistością. Wyobrażenia na temat, jakie dziecko „ma być” pojawiają się często zanim ono przyjdzie na świat (dotyczą np. płci, wyglądu, temperamentu itp.). Iluzje rodziców na temat dziecka nieodłącznie towarzyszą ich myślom w trakcie jego wzrastania i rozwoju. Odnoszą się do najróżniejszych spraw. Często w mniemaniu rodziców dziecko jest zbyt „żywe” lub zbyt powolne, za mało lub za bardzo samodzielne, zbyt płaczliwe. Jest niewystarczająco podobne do rodziców - lub za bardzo, za mało zdolne, utalentowane, usportowione, czasami jest za małe lub za duże itp. Gdy dzieci dorastają, drażnią swoimi odmiennymi poglądami, zainteresowaniami, ubiorem, fryzurą... . Wszystko to mniej lub bardziej odbiega od wyidealizowanego obrazu dziecka posiadanego przez rodziców. Akceptacja jest niejednokrotnie swego rodzaju nagrodą za spełnienie oczekiwań rodziców. Nieobiektywne postrzeganie dzieci i ocenianie ich możliwości prowadzi do stawiania im nierealnych warunków, koniecznych dla uzyskania akceptacji. Rodzice nie dostrzegają (lub nie chcą dostrzegać), że w wielu przypadkach ich dziecko nie będzie prymusem, wirtuozem, sportowcem itp., że jego cechy psychofizyczne (wygląd, budowa ciała, inteligencja, temperament, uczuciowość) są takie a nie inne: są wrodzone. Przywiązanie do wyimaginowanego obrazu dziecka często uniemożliwia dostrzeganie i docenianie w nim innych walorów.

**Do czego prowadzi brak akceptacji** lub akceptacja warunkowa? Poczucie nieakceptacji jest jednym z najbardziej smutnych doświadczeń, jakie dzieci mogą wynieść z dzieciństwa. Życie w przeświadczeniu: „Nie jestem taki, jakim by mnie chcieli rodzice. Nie zasługuję na ich miłość. Nie jestem ich wart” jest dla dziecka prawdziwym dramatem. Po-

nieważ raz jest akceptowane, a innym razem nie, ma zachwiane poczucie bezpieczeństwa. Niedorastanie do wyobrażeń rodziców rodzi w dziecku poczucie winy, mniejszej wartości, osamotnienia... . Co gorsza, część rodziców nie ma świadomości, iż ich dziecko ma poczucie nieakceptacji. Poprzez przyklejanie łatek i różnych epitetów, np. „łama-ga”, „cherlak”, „głupek”, „beksa” itp., ocenianie: „nic z ciebie nie będzie”, „z tobą mam tylko same zmartwienia” itp., porównywanie, np. „dlaczego nie jesteś jak twój brat”, „zobacz jak uczy się Kowalski”, „ja w twoim wieku”, w dziecku wytwarza się poczucie nieakceptacji. Warto pamiętać, że w okresie dzieciństwa kształtuje się obraz samego siebie oraz poczucie własnej wartości. W znacznym stopniu jest ono odbiciem relacji między rodzicami i dzieckiem. Dziecko buduje ten obraz w oparciu o to, jak go postrzegają i oceniają rodzice. Wiele kompleksów i urazów dotyczących własnej osoby jest wynoszonych właśnie z dzieciństwa. Niestety, często ich źródłem są właśnie rodzice. Wtłaczanie w negatywną rolę, naznaczanie etykietką staje się niekiedy dziedzictwem, którego później bardzo trudno się pozbyć.

**Na czym polega istota akceptacji?**

Akceptacja to bezwarunkowe przyjmowanie, to zgoda, to przeciwieństwo odrzucenia. Akceptacja to ciągła gotowość do przyjmowania, to zwrócenie się ku dziecku, to otwarte, przyjazne dłonie. Oto kilka myśli afirmujących tę prawdę. Powtarzajmy je sobie tak często, jak możemy:

**Przyjmuję moje dziecko takim, jakie jest. Jest ono cudownym darem od Pana Boga. Jest ono dla mnie jedyną i niepowtarzalną wartością. Kocham je i zawsze będę kochać. Cieszę się, że jest ze mną i dziękuję za to najwyższemu Stwórcy. Dostrzegam i doceniam w moim dziecku bogactwo stworzenia: jego indywidualność i niepowtarzalność.**

Akceptacja nie oznacza jednak obojętności czy też tolerowania złych zachowań. Można ująć to w następujący sposób: „Kocham i akceptuję Ciebie jako osobę całkowicie - nie akceptuję jednak Twoich nagannych zachowań”. Nigdy nie wolno potępiać całej osoby, całego człowieka (co niestety, często nam się zdarza: „jesteś niedobry”, „nigdy nie mogę na tobie polegać”, „zawsze robisz mi na złość”). Nasza krytyka niech zawsze odnosi się do konkretnych, niewłaściwych zachowań. Aby dzieci odczuwały akceptację, warto uwzględnić tę subtelną różnicę w naszych odniesieniach do dzieci. Siłą akceptacji jest cierpliwa, otwarta i przebacząca MIŁOŚĆ!

Tomasz Biernat

(Wychowawca Nr 6/95)

O zasadach mądrego wychowania

# Alleluja!

## Witam Was Kochane Dzieci!

*Jak już na pewno wiecie, dziś rozpoczynamy Adwent. Adwent to czas oczekiwania na Narodzenie Pana Jezusa. Zapewne zapytacie: Jeśli Pan Jezus narodził się prawie dwa tysiące lat temu, a teraz przebywa w naszych świątyniach i w nas, to na kogo jeszcze czekamy? Czy potrzebne są jeszcze cztery tygodnie Adwentu? Czy nie moglibyśmy obchodzić Bożego Narodzenia bez tego okresu przygotowania?*

*Na lekcji religii siostra zapytała dzieci.*

*- Na co oczekujecie w Adwencie?*

*- Ja - odpowiedział z całą szczerością jeden chłopak - czekam na podarunki.*

*- Adwent to czekanie na Pana Jezusa, a nie na podarunki - śmiały się z niego inne dzieci.*

*A Wy, czy też nie myślicie więcej o podarunkach, niż o Panu Jezusie? Podarunki nie są czymś złym i można na nie czekać. Jednak dla dobrego dziecka chrześcijańskiego winny one być czymś dodatkowym.*

*Jak więc powinno wyglądać Wasze przygotowanie na przyjście Pana Jezusa:*

*Jedna dziewczynka napisała w czasie Adwentu taki list do Pana Boga:*

*„Obecnie ćwiczę pieśni, które chcę zaśpiewać na Boże Narodzenie. Ale Ty Panie Boże, jeszcze ich nie słuchaj. Chcę bowiem sprawić Ci niespodziankę”.*

*To była mała, pięcioletnia dziewczynka. Myślę, że Wy będziecie przygotowywać się trochę poważniej. A jak? Nie chciałbym Wam podpowiadać, mówić o szczegółach. Poza wspólną dla wszystkich dobrą spowiedzią i Komunią św., każde z Was ma trochę inne potrzeby i możliwości do spełnienia dobrych uczynków. Troska o czystość duszy i ubogacenie jej dobrymi uczynkami nie przyjdzie Wam łatwo. Kosztuje ona nieraz wiele trudu i wysiłku. Wiecie jednak, że w czystym i pięknym mieszkaniu przebywa się z przyjemnością i chętnie przychodzą do niego goście. Podobnie czysta dusza upiększona dobrymi uczynkami sprawi Wam wiele radości, a przede wszystkim chętnie przyjdzie do niej Pan Jezus i w Boże Narodzenie i w każdą inną niedzielę czy święto.*



## Cześć dzieciaki !

*Ciekaw jestem co u Was słysząc!?*

*Na pewno z niecierpliwością czekacie na św. Mikołaja. A czy wiecie kim On był?*



*Był biskupem, który żył dawno temu. Otaczał opieką ludzi ubogich, wspierając ich ze swego rodzinnego majątku. Tradycja przekazała nam o dyskretnym podrzucaniu przez niego paczek biednym.*

*Zmarł 6 grudnia około 350 r. Na pamiątkę Jego dobroci zaczęto odbarowywać się prezentami.*

*Myślę, że każdy z Was może być takim „Mikołajem” i sprawiać innym radość.*

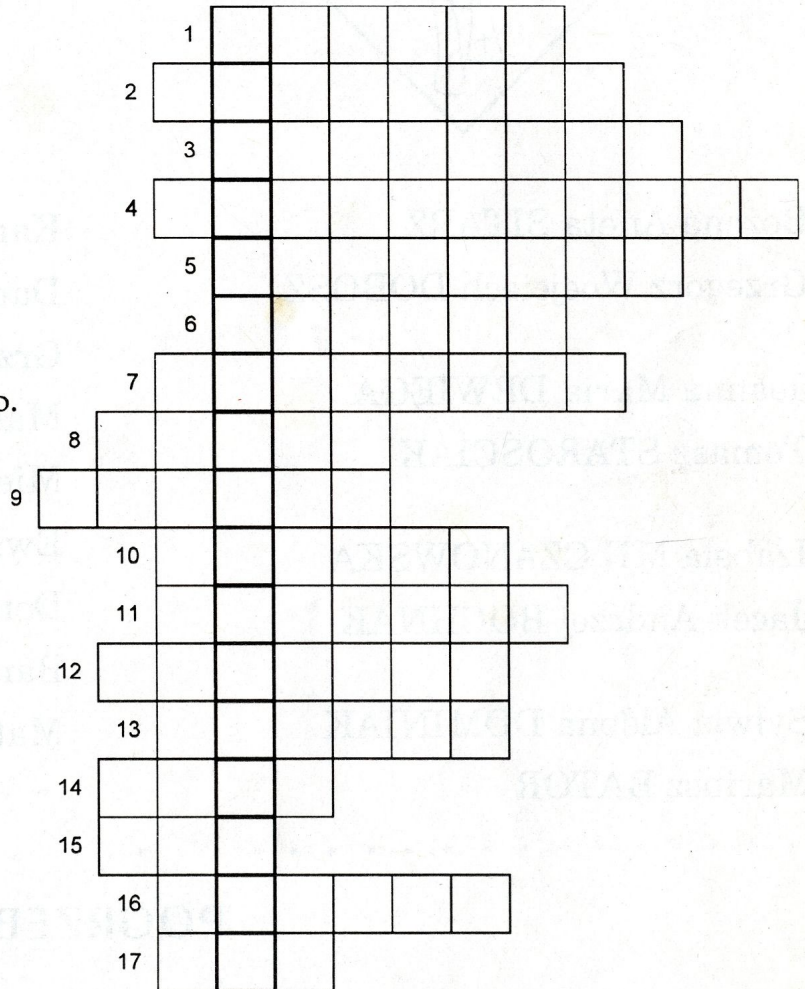
*Spróbujcie! A zobaczycie, że większa radość jest z dawania niż brania.*



\*\*\*\*\*

## KRZYŻÓWKA

1. Pora roku, w której opadają liście.
2. Częsta wada ucznia.
3. Jeden z grzechów głównych.
4. Łączymy się w niej z Chrystusem.
5. Sakrament pojednania.
6. Cnota Boska.
7. Rozmowa z Bogiem.
8. Można ugotować na miękko lub twardo.
9. Pełni posługę w parafii.
10. Oddala nas od Boga.
11. Świeca wielkanocna.
12. Jedno z wielu określeń Maryi,  
Czarna ... .
13. Nazwisko świętego - patrona  
dzieci i młodzieży.
14. Przychodzi do twego domu.
15. Zapada po zmroku.
16. Najwyższy kapłan w diecezji.
17. Pan Jezus przyjdzie na ... ostateczny.



Kto powinien być Twoją największą radością?  
Odczytasz z pionowej grubej ramki.

Hasło ostatniej krzyżówki brzmi: OFIAROWANIE  
Nagrody wylosowali:

1. Anna Łojek
2. Ala Szmyd
3. Mariusz Witek

Po nagrody proszę zgłosić się do ks. Proboszcza.

**Gratuluję! Hircio**



Od najbliższego numeru naszej parafialnej gazetki zamierzamy drukować imiona i nazwiska osób, które odeszły do Pana z naszej parafii w czasie ostatnich 10 lat. Pragniemy w ten sposób ożywić naszą więź ze zmarłymi i przypomnieć o tych, którzy pośród nas żyli i byli nam drodzy.

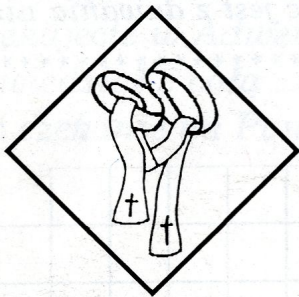
Niech nie będzie to dla nas przypomnieniem tylko bliskich czy znanych nam osób, ale przede

wszystkim zachętą do modlitwy w ich intencji.

Na zamówioną Mszę św., modlitwę, chwilę zadumy na cmentarzu zmarli oczekują bowiem nie tylko z okazji Uroczystości Wszystkich Świętych, ale każdego dnia. Szczególną okazją do modlitewnej pamięci niech więc będzie dzień ich urodzin, imienin, czy kolejna już rocznica śmierci. Pamiętajmy o tym, gdyż „myśl jest święta i zbawienna modlić się za zmarłymi”.

\* \* \* \* \*

## ŚLUBY



Bożena Aneta SITARZ  
Grzegorz Wojciech DOBOSZ

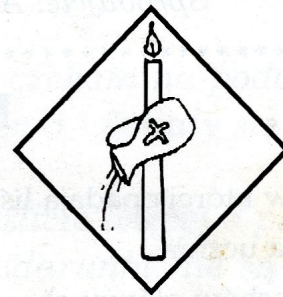
Joanna Maria DRWIĘGA  
Tomasz STAROŚCIAK

Izabela MILCZANOWSKA  
Jacek Andrzej BOCHNAK

Sylwia Aldona DOMINIAK  
Mariusz BATOR

\* \* \* \* \*

## CHRZTY



Karolina Roksana ŁABUSIEWICZ  
Damian BREJTA  
Grzegorz Maciej MINDUR  
Maciej Beniamin CZARNECKI  
Mieczysław Jan KLIMKOWSKI  
Ewa Alicja BUDZIAK  
Dominik Adam LENDZIO  
Bartosz Andrzej GAWLEWICZ  
Mateusz KUCHARSKI

\* \* \* \* \*

## POGRZEBY

Zbigniew Jerzy STABRYŁA  
Danuta Józefa WAJCOWICZ

